

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz millim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

WALERJA SZARÓWNA

B. Dyrektorka Gimn. Żeńsk. im. ks. A. J. Czartoryskiego. po długich cierpieniach, opatrzona S. S. Sakramentami zesnęła w Panu dn. 27-l r. b. o godz. 6 r.  
Eksportacja zwłok z domu żłobku—Zakretowa 17, odbędzie się dn. 28-l r. b. o godzinie 5 po poł. do kościoła Serca Jezusowego. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dn. 29-l r. b. o godz. 9 r., pe-  
czem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyński.  
O czym zawiadamiają przyjaciel i znajomych zrozpaczone  
**MATKA I SIOSTRA.**

**T-rzystwo GIMNASTYCZNE „SOKOŁ”**  
w sali własnej w dnl 1 lutego urzędu  
**Wieczór Kostjumowy.**  
Za najładniejsze kostjumy wyznaczono nagrody.  
Do tańca przygrywa wyborowa orkiestra salonowa.  
Początek o godz. 22. — Koniec rano.  
Stroje wieczorowe i kostjumy.  
Wstęp dla Panów 2 zł., dla Pań 1 zł. 50 gr.  
10% na rzecz bezrobotnych.

**Zaginienie angielskiej łodzi podwodnej.**

LONDYN (Pat). Admiralicja donosi, że łódź podwodna „M 2”, która pograżyła się wczoraj rano o godz. 10,30, nie dała potem żadnego znaku życia. Kontrtorpedowce i łodzie podwodne prowadzą energiczne poszukiwania, do

których przylączyła się następnie flotylla poławiaczy min. Inne łodzie podwodne, które wespół z łodzią „M 2” wyszły na morze, powróciły do swej bazy po południu.  
LONDYN (Pat). Łódź podwodna „M 2” posiada załogę złożoną z 2 oficerów i 40 marynarzy. Łódź zaopatrzona jest w przyrząd ratowniczy, pozwalający członkom załogi na wypływanie pojedynczo na powierzchnię wody. Łódź może pozostawać pogrążona w wodzie przez 48 godzin.

## Sensacyjne oświadczenie wicemarszałka Polakiewicza

### Dyskusja w komisji budżetowej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej poświęcone było w dalszym ciągu dyskusji nad budżetem Min Skarbu. Po oświadczeniu referenta posła Byrki w sprawie skreślenia pół miliona złotych z monopolu loteryjnego, głos zabrał pos. Zaremba (P. P. S.), który przyznaje słuszność prof. Rybarskiemu, że preliminarz budżetowy jest nierealny i zbyt uciążliwy dla ludności.

Następnie przemawiał pos. Polakiewicz (B. B.) którego mowa stała się prawdziwą sensacją. Wynika bowiem z niej, że pos. Polakiewicz nie wierzy w realność rozpatrywanego obecnie budżetu. Ponadto domagał się on jak najdalej idących oszczędności w budżetach samorządów i świadczeniach społecznych.

W końcu użel się na opozycji, która nie chce obecnie zgłaszać konkretnych wniosków oszczędnościowych (Widocznie pos. Polakiewicz zapominał, jaki los spotkał w ubiegłej sesji wnioski Stronictwa Narodowego (przyp. redakcji) i woli ograniczyć się do wypowiadania uwag i krytyki).

Po przemówieniu posłów Póchal (Ch. D.), Malinowskiego (Stron. L.) Gilińskiego (BB) i Chądzyńskiego (N. P. R.) zabrał głos pos. Czwartek (BB), który stwierdza, że dziś stawianie wniosków oszczędnościowych już jest po niewczasie, bo trzeba było myśleć o rewizji całego planu finansowo-gospodarczego, wówczas, gdy były lata tłuste i gdy budżet zamykano wysokimi nadwyżkami. Urealnienie budżetu z chwilą, gdy tempo spadku dochodu społeczeństwa, a tem samem dochodów skarbu zwiększa się z dużą szybkością jest zadaniem nie do wykonania. Współpraca Klubu Narodowego jest również niemożliwą z tego powodu, że w roku ubiegłym ustalono zasadę zmniejszenia wszystkich cyfr budżetowych i dano rządowi pełnomocnictwa na dostosowywanie wydatków do osiągniętych dochodów, co—zaniem pos. Czwartek—jest niezgodne z zasadami budżetu. Kończąc mowa oświadcza, że Klub Narodowy nie może wziąć odpowiedzialności za budżet, który jest nierealny i wadliwie zbudowany.

## Sytuacja w Zagłębiu węglowym nie uległa zmianie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Przez cały dzień wczorajszy toczyły się narady pracodawców i pracowników w sprawie likwidacji zatargu w Zagłębiu Krakowsko-Dąbrowskim.

Porozumienia nie osiągnięto. Inspektor Klott zaproponował arbitraż, ponieważ jednakże nie wszyscy delegaci posiadali pełno-mocnictwa w sprawie ewentualnego odwołania się do arbitrażu, rokowania odroczone do czwartku, kiedy poszczególne delegacje mają dać definitywną odpowiedź.

## Pomoc bezrobotnym w lutym.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Fundusz Bezrobocia prelimitował na m-c luty 10.962.000 zł. z tem, że z sumy tej korzystać będzie 150 tysięcy bezrobotnych. Jak wiadomo, liczba bezrobotnych wynosi obecnie przeszło 300 tys. osób.

## Sprawa sekretarzy na konferencji rozbrojeniowej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Sekretarjat Generalny Ligi Narodów zaproponował obsadzenie stanowisk sekretarzy poszczególnych komisji konferencji rozbrojeniowej w ten sposób, że Polska, Mała Ententa i państwa południowo-amerykańskie nie będą miały żadnego przedstawicielstwa. Wywołało to bardzo silne i zrozumiałe sprzeciw.

## Delegacja sowiecka na konferencję rozbrojeniową

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wczoraj wieczorem przejechała przez Warszawę sowiecka delegacja rozbrojeniowa na konferencję rozbrojeniową. Na czele delegacji, złożonej z 30 osób stoją Litwinow i Łunaczarski.

## Autonomia Kłajpedy zagrożona.

BERLIN (Pat). Prasa niemiecka w alarmujących depeszach z Kłajpedy donosi o przygotowaniu nacjonalistów litewskich do zamachu stanu na autonomię okręgu kłajpedzkiego. Litewskie koła nacjonalistyczne zupełnie jawnie przyznają, iż po zakończeniu sesji genewskiej ma być dokonany zamach stanu, zmierzający do obalenia statutu Kłajpedy.

Miarodajne sfery kłajpedzkie uważają za konieczne zwrócić się do Rady Ligi z apelem, ażeby pod groźbą represji skłoniła rząd litewski do respektowania konwencji kłajpedzkiej. Dzienniki niemieckie apelują do rządu Rzeszy, ażeby ze swej strony wywarła na rząd litewski nacisk w kierunku powstrzymania go od zamachu na autonomię Kłajpedy.

## Uspokojenie w Hiszpanji.

MADRYT. Pat. — Komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdza że w całym kraju panuje obecnie spokój. Wszędzie sytuacja powraca do normy.

## Po parafowaniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

**Oświadczenie min. Zaleskiego.**

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Minister Spraw Zagranicznych, p. A. Zaleski w wywiadzie z przedstawicielem agencji „Iskra” oświadczył, że od ukończenia rokowań w sprawie paktu o nieagresji i podpisania analogicznych umów przez innych zachodnich państw Rosji sowieckiej będzie zależała chwila ratyfikacji tego układu przez Polskę.

Ustalony już definitywnie tekst paktu polsko-sowieckiego będzie poważnym ułatwieniem dla rokowań innych państw zainteresowanych z wyjątkiem Finlandji, która pakt z Rosją podpisała.

**Wrażenie paktu polsko-sowieckiego.**

BERLIN. Poirytowanie Niemiec z powodu zawarcia polsko-rosyjskiego paktu o nieagresji, wbrew przewidywaniom polityków niemieckich, wyraża się w tem, że prasa niemiecka stara się osłabić znaczenie paktu twierdzeniem, iż mijał się on właściwie z celem, bo jeśli chodzi o Polskę, nie uwzględnia ona większości życzeń polskich: 1) nie uwzględnia statutu Ligi Narodów; 2) nie zawiera formalnego junctum z podobnymi traktatami z państwami bałtyckimi i Rumunją, po 3) nie przewiduje powołania międzynarodowego arbitra na wypadek sporu, wreszcie — i to jedno być może uspokaja nieco wzburzenie Niemców — pakt nie zawiera gwarancji zachodnich granic Polski. Jedynym praktycznym celem, jaki osiągnięto — pisze się tutaj — jest chyba to, że pakt wyłącza możliwość napaści jednego państwa na drugie.

Socjalistyczny „Abend” podkreśla, że zawarcie paktu polsko-rosyjskiego, który jest tylko jednym ogniwem w łańcuchu paktów sowieckich z innymi państwami, jest zwycięstwem nie tylko polityki polsko-francuskiej, lecz również i moralnym sukcesem dyplomacji sowieckiej. Inne pisma przemilczają ten moment. Jedynie tylko prasa socjalistyczna wita pakt względnie przychylnie. Niektóre pisma wyrażają wątpliwości co do ratyfikacji względnie wejścia w życie paktu wobec tego, że, jak się tu pisze, Polska uzależnia swój udział od zawarcia takich samych paktów z państwami bałtyckimi i Rumunją, co będzie — zdaniem tych dzienników — najtrudniejsze, gdyż „państwa bałtyckie nie dadzą się tak łatwo wciągnąć w orbitę wpływów polsko-francuskiej”. Niemcy triumfują, że projektowany przez Polskę blok państw bałtyckich nie doszedł jednak jeszcze do skutku.

## Pogłoski o ustąpieniu Brueninga.

BERLIN (Pat). — W związku z dzisiejszym przyjęciem kanclerza Brueninga i ministra Groenera przez prezydenta Hindenburga, w berlińskich kołach politycznych krążyły pogłoski o zamiarze ustąpienia kanclerza Rzeszy. W-g tych pogłosek, urząd kanclerza objąłby miał ministr Groener. Biuro Conti demuntuje te pogłoski, zaznaczając, że kanclerz Bruening nie ma zamiaru ustąpić.

## Proces o zajęcia w Jedwabnie.

NIBORK (Pat). Proces o zajęcia w Jedwabnie postępuje niezwykle powoli naprzód. W dalszym ciągu przesłuchiowano świadków, powołanych przez obronę. Świadkowie ci mało wnieśli nowego. Na wniosek obrony sąd zwolnił z aresztu 5 głównych oskarżonych, ponieważ jego zdaniem nie zachodzi obawa ucieczki i zaciemnienia sprawy. Jutro z-

znawać będzie starosta powiatu niborskiego oraz prawdopodobnie znany hakatysta Maks Worgitzki, zezwany jako rzeczoznawca w sprawach mniejszościowych. W Niborku mają miejsce nieustanne bójkę między komunistami a hitlerowcami, którzy w czasie trwania procesu prowadzą szczególnie intensywną propagandę.

## Coraz groźniejsze chmury na Dalekim Wschodzie.

**Kawalerja japońska w chińskiej dzielnicy Charbinu.**

BERLIN (Pat). Według doniesień z Tokio, 26 bm. przed południem kawalerja japońska zajęła dzielnicę chińską Charbinu. Oddział japoński rozbroił policję chińską. Bezpośrednio przed wkroczeniem Japończyków w dzielnicy chińskiej Charbinu wybuchły poważne rozruchy. Ulicami przeciągały tłumy, domagając się wypowiedzenia wojny Japonji. Chińskie oddziały wojskowe nie umiały opanować sytuacji.

**Sytuacja w Szanghaju.**

MOSKWA (Pat). — Agencja Shinbun Rengo donosi, iż rząd nankijski jest zdecydowany wypełnić wszystkie żądania, zawarte w nocie japońskiego konsula generalnego w Szanghaju. Co się tyczy stanowisk Japonji, to według wiadomości, nadchodzących z Tokio, odbyło się tam nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którym postanowiono postępować w sposób dotychczasowy, dając do obrony życia oraz interesów obywateli japońskich. W razie gdyby kroki dyplomatyczne okazały się niewystarczające, poleca się wojskowemu władzom morskim podjąć odpowiednie środki. W tym też celu ministerstwo marynarki postanowiło wysłać do Szanghaju flotyllę torpedowców.

**Coraz goręcej.**

LONDYN (Pat). Sytuacja w Szanghaju zaczyna się zaostrezać. Konsul japoński wystosował ultimatum do burmistrza miasta, które upływa jutro o godzinie 18. W razie niez uzyskania zadośćuczynienia Japonja zdecydowana ma być na wkroczenie do miasta, co oznaczałoby zatarg, graniczący z możliwością wojny chińsko-japońskiej. W londyńskich kołach miarodajnych panuje z tego powodu wielki niepokój. Dziś otrzymano notę amerykańską, w której Stimson domaga się m. c. d. bycia konsultacji, przewidzianej w konwencji waszyngtońskiej 9-trocarstw. Stanowisko Wielkiej Brytanji względem tego żądania nie zostało jeszcze wyjaśnione. Tymczasem jednak rząd

brytyjski zarządził wzmocnienie załogi angielskiej w międzynarodowej dzielnicy Szanghaju, która wynosi chwilowo 2 i pół tysiąca ludzi. Odpowiednie oddziały wojska zostały skierowane drogą bezpośrednią do Szanghaju.

**Cierpliwość Japonji wyczerpuje się.**

TOKIO (Pat). — Z kół japońskiego ministerstwa marynarki oświadczone w związku z odplynięciem okrętów wojennych do Szanghaju, że cierpliwość Japonji zaczyna się wyczerpywać. Jeżeli Chiny ignorują wszelkie ostrzeżenia, marynarka japońska będzie zmuszona wziąć na siebie ochronę życia i mienia Japończyków w Szanghaju.

**Deklaracja Ligi Narodów.**

GENEWA. (Par). Popołudnie dn. 27 bm. wypełniło posiedzenie t. zw. komitetu dwunastu oraz wyłonionego przezeń komitetu redakcyjnego, który zajmował się opracowaniem deklaracji, jaką ma złożyć imieniem Rady przewodniczący Boncour. Deklaracja ta będzie zawierała przyjęcie do wiadomości oświadczeń rządu japońskiego w sprawie utrzymania zasady „otwartych drzwi” w Mandżurji, jak również respektowania integralności terytorjalnej i administracyjnej Chin. Dotąd nie uzgodniono tekstu tej deklaracji tak, że nie wejdlie ona pod obrady porannego posiedzenia Rady. Z powyższego wynika, że żadnej nowej rezolucji Rady w sprawie Mandżurji nie będzie. Rada ograniczy się do deklaracji przewodniczącego, utrzymanej w formie ogólnikowej.

## Stłumienie puczu komunistycznego w Salwadorze.

NOWY YORK (Pat). Dzięki bardzo ostrym środkom, zastosowanym przez władze wojskowe, udało się opanować w Salwadorze rozruchy komunistyczne, które spowodowały wiele ofiar w ludziach. Między innymi rozstrzelono natychmiast 19 komunistów, zatrzymanych w koszarach w Son-

**UWAGA!** Sekcja Sceniczna Klubu Mł. S. N. i O. W. P. urzędują w dnl 30-1-32 r.

**WIELKA ZABAWA Na Pożegnanie Karnawału.**

Muzyka Jazz-band. — Bufel. — Wstęp za zaproszeniem, które otrzymać można codziennie w Sekretarjacie Klubu Orzeszkowej 11 od godz. 6—7-ej wiecz. Początek o 9.

## Francja wypłaca 600 milj. Czechosłowacji.

PARYŻ (Pat). Minister finansów złożył w Izbie Deputowanych projekt, upoważniający skarb do wypłacenia Czechosłowacji awansem sumy 600 milionów. Jako motyw proponowanego kroku projekt wymienia obowiązek, wynikające z solidarności międzynarodowej i przypomina, że podobne awanse zostały przyznane w roku 1931 Węgrom i Jugosławji.

# Z prasy.

### O tani kredyt.

Mamy tańszego niż kraje zachodnie robotnika. Pomimo to produkujemy przeważnie drożej od Czechosłowacji, Niemiec, a nawet Francji.

Co to powoduje? Wyczerpująco odpowiada na to pytanie prof. St. Grabski w „Kurjerze Lwowskim”:

„Jest tego kilka przyczyn. — Pierwsza i najważniejsza z nich — to brak dostatecznego własnego kapitału i nadmiernie wysoka stopa procentowa.

Gdy przedsiębiorstwo zakupuje nowe maszyny, surowiec, i wszelki materiał produkcyjny przeważnie na kredyt — musi ono do kosztów produkcji zaliczać oprocentowanie kapitału wedle bieżącej stopy procentowej krótkoterminowych kredytów.

A w tem położeniu jest cały prawie nasz przemysł.

Placi on robotnikom nie raz dwukrotnie mniej, niż fabryki i kopalnie w zachodnio-europejskiej. Ale ma trzy albo czterokrotnie większe koszty oprocentowania kapitału.

Droższa kapitału niweluje u nas całkowicie niemal korzyści, jakiebyśmy osiągnąć przedsięwzięcia z tamymi robotnikami.

To że żadne premie eksportowe nie dadzą namu przewidywalnie trwałej na rynkach międzynarodowych pozycji, dopóki stopa procentowa nie spadnie u nas do poziomu zachodnio-europejskiego.

A jeszcze mniej pomogłyby naszymu wywozowi nowe zagraniczne pożyczki — raczej by zaszkodziły.

Tani kredyt — jest „dobrodziejstwem” drogi kredytu — częściej prowadzi do zguby niż do zysku.

Oczywiście jednak nie da nam nigdy zagranica pieniędzy na niższy procent od istniejącej u nas w kraju stopy procentowej. Gdy zaś państwo zaciąga na lat kilkadziesiąt pożyczki zagraniczne na 10 proc. stabilizuje ono przez to conajmniej równie wysoką stopę procentową dla siebie.

By stopa procentowa u nas spadła — trzeba nie tylko zaniechać wszelkich dalszych zagranicznych pożyczek, lecz możliwie jeszcze spłacić dawne, zbyt drogie kredyty.

Tylko znaczne powiększenie własnych kapitałów krajowych — spowodować może poważną zniżkę stopy procentowej wraz z tem konieczną dla rozwoju eksportu zniżką kosztów produkcji.

Zdobycie własnych kapitałów przy przewyższeniu eksportu nad importem byłoby rzeczą możliwą „byłoby gospodarka państwa i komunalna nie zabierała znowu jak to się działo w 1929 i 1930 r., tego wszystkiego, co prywatne przedsiębiorstwa mogłyby odłożyć na powiększenie swych kapitałów”.

Jak zarabiają monopole? Wiazankę ciekawych faktów i cyfr podaje „Robotnik”:

„Robotnik” kończy artykuł swoistym stylem: „Pijawki monopolistyczne wysysają resztkę krwi ze społeczeństwa”.

„Wśród martwoży i bolesnych a bezsilnych skarg na brak odbiorców, parę galezi produkcji zbiera poichu piękne żniwa:

Przedsiębiorstwa drożdżownic wykażają, mimo wydatkowania królewskich kwot na utrzymanie kartelu (około 10 proc kosztów produkcji), podczas kryzysowego 1930 roku przeciętnie 20 proc. zysku.

Kartel papierniczy idzie też wspaniale, w czasie powszechnego kryzysu wyplaca fabryka Szeinhagena 70 proc. dywidendy.

Rekord zdobywa Spółka eksploatacji Monopolu zapalczanego. Przy kapitale 5 milionów złotych zdobyła 6,5 miliona czystego zysku. Poszczególne fabryki wchodziły w skład tej spółki, wycisnęły od 70 (Bloniec) do 400 proc. (Grodno) zysku w stosunku do zatrudnionych kapitałów.

Wymienione galezie produkcji mają jedną wspólną cechę: wytwarzają produkty powszechnego użytku i posiadają monopolistyczną organizację. Przy pomocy różnych sztuczek, wśród których należy wymienić: powoływanie na stanowiska kierownicze w kartelu wpływowych osób systemu panującego, nie małą odgrywa rolę, — utrzymują wysoki cenę na swe towary i w ciichości spożywają owoce swej przemysłowości.

Czy jednak nikomu nie przychodzi na myśl, że owe miliony zysków przemysłu monopolistycznego wycieka kieszonki — tegoż społeczeństwa, który musi o takąż sumę zaozczędzić na ubranie, bieliznie, obuwiu? Miliony zysków dodatkowych przemysłu monopolistycznego, to uszczuplenie rynku dla innych galezi przemysłu”.

„Robotnik” zapomina jednak, że etatyzm jest rodzonem dzieckiem socjalizmu i że to, co dziś niestety widzimy w Polsce, jest smutną konsekwencją polityki socjalistycznej, która przecie i w przewrocie majowym decydująca odegrała rolę.

Dziś spożywają zasłużone płony z własnego posiewu.

Na ten sam temat monopolizacji i etatyzacji pisze krakowski „Il. Kurj. Codz.”:

„Po serii pozwoleni w handlu zagranicznym — co już referowaliśmy — obecnie przychodzi kolej na pozwolenia w przemyśle. Min. Przemysłu i Handlu przygotowuje projekt, wedle którego będzie nie fabryki w Polsce wymagać liberalnej ustawy przemysłowej, min. Kwiatkowskiego chce się w ten sposób unicestwić — naszym systemu cehowego i koniecznyemu.

Argumentuje się to tem, że gdy w Polsce jedna fabryka powstaje i prosperuje zaraz potem powstaje druga i trzecia, a w rezultacie wszystkie „plajtują”. Trzeba więc „organizować”, trzeba regulować te sprawy — powiedzmy — na wzór systemu koncesyjnego... — w drożdżownictwie.

Bo drożdżownictwo jest dobrze zorganizowane. Nie sżyła się, by jakas drożdżownia w Polsce zbankrutowała. Od roku 1927 jest uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów, która wydstala spryciarze, że w Polsce koncesji na drożdżownictwo wydawać nie wolno. Na zasadzie tej uchwały — i tu niema monopolu prawnego — powstał kartel i to kartel mocny, bezwzględnie prowadzony.

Po tej uchwałce istniała żadna drożdżownia nie zbankrutowała, natomiast wielu drożdżowników pobiera po kilkadziesiąt tysięcy miesięcznie za postojowe, jako premie za nierobótę. Taki pan nie sije i nie orze, a pobiera dziesiątki tysięcy za to, że unieruchomił swą fabrykę na rozkaz kartelu. Kwoty te są wybrane z pracy i potu małych konsumentów, składają się na nie groszowe opłaty ludzi najbiedniejszych, nawet bezrobotnych, stanowiące podatek na rzecz monopolistów.

„Il. Kurj. Codz.” kończy artykuł swój w ten sposób:

Dziś wobec rosnących trudności budżetowych zagadnienie „kto w Polsce płacić będzie podatki” — nabiera specjalnej aktualności i ważności. Pochód etatyzmu i monopolizmu w Polsce niszczy małe i średnie warsztaty, decydujące o sile podatkowej kraju. Etatystyczne przedsięwzięcia podatkowe nie placą, a niszczą warsztaty placące podatki.

Sytuacja budżetowa zmusza państwo do nawrotu z drogi etatyzmu, do porzucenia systemu monopolu, praw i wyłączności, do likwidacji systemu polezoli umniejszających się podatkowa kraju i w rezultacie wytrącających budżet z równowagi.

Charakterystyczna jest ta zgodność poglądów dwu pism stojących na przeciwnych biegunach: socjalistycznego „Robotnika” i sanacyjnego „Kurjera”. Prasa narodowa oddawna o tem pisała. Zdawałoby się, iż niema obecnie pod tym względem w Polsce dwu zdań: poczynając od narodowej prasy, po przez Blok Bezpartijny Współpracy z Rządem, kończąc na socjalistycznej lewicy, zwsząd rozlega się wielki głos protestu przeciwko gospodarce etatystycznej, doprowadzającej nas do niechybnej ruiny.

Niestety dla naszych „sfer miarodajnych” nawet głosy, pochodzące z ich własnego obozu, są przysłowiowym „grochem o ścianie”.

Polska — Gdańsk. „Dziennik Poznański” ma w stosunku polsko-gdańskich i konkluduje:

„Gdańsk systematycznie, mimo iż należy do obszaru celnego Polski, lekceważy zarządzenia polskich władz celnych i uniemożliwia polskim kontrolerom celnym wypełnianie obowiązków. Bezcelna samowola gdańskich władz celnych narząd państwa polskie na liczne straty tak, że Komisarz Generalny Rplizet w Gdańsku musiał w tej sprawie 15 września 1931 roku energicznie interwenjować w nocie skierowanej do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Cóż się bowiem okazało?

Niemcy z jednej strony uniemożliwiają nam nasz eksport do Niemiec, z drugiej zaś strony korzystają ze świadomości złej woli Gdańska, aby zrucac na rynek polski swe towary — bez cla. Na podstawie umów polsko-gdańskich przysługiwali Gdańskowi tak zwany obrót uszlachetniający, zezwalający pod pewnymi warunkami na wywóz zagranicę krajowych towarów, celem ich powtórzonego wольego od cla importu w stanie uszlachetnionym”.

Bezrobotni pracownicy umysłowi w Wilnie.

Opinia liczbą prac. umysłowych w obrębie miasta Wilna dosięga obecnie jednego tysiąca osób. Na liczbę tę składają się przeważnie byli urzędnicy instytucji państwowych lub samorządowych, w trzydziestu zaś procentach są to pracownicy firm i zakładów prywatnych. Jakkolwiek cyfra ta jest ścisłą, to jednak de facto nie obejmuje wszystkich tych pracowników umysłowych, którzy faktycznie w czasie obecnym pozostają bez pracy.

Wielu z pośród bezrobotnych nie może być zarejestrowanych z powodu niemożności przedłożenia wymaganych dowodów o pracy swej i opinii w czasie ubiegłym, mały zaś odsetek ich wiedząc, że zasiłek Państw. Funduszu Bezrobocia jest zbyt znikomym by wyżyć, natomiast prawie całkowicie pochłania czas dla dokonywania systematycznych rejestracji, wykonania wyznaczonych prac i t. p., postanowili dawać sobie radę o partą na własnych siłach i pomysłach.

Obecnie zasiłki dla pracowników umysł. tak również i fizycznych wydawane są wyłącznie w postaci pracy.

Podział zasiłków rozdzielany jest przez 2 instytucje: Wydział Opieki Społ. Magistratu miasta oraz Państwowy Urząd Postr. Pracy.

Wydział Opieki Społecznej obejmuje opieką swą tych byłych pracowników umysłowych, którzy doszli do lat dość późnych i z tych lub innych powodów nie mogą złożyć wystarczających dokumentów, na mocy których uzyskać by mogli prawa emerytalne.

P. U. P. P. obejmuje tych wszystkich prac. umysł., którzy z z usprawiedliwionych przyczyn znaleźli się bez zajęcia.

System udzielania zapomóg powzięty przez P. U. P. P. oparty jest na ogólnym szablonie. Kawalerowie jak również i żonaci otrzymują (bez względu na sytuację życiową) po pięć dni pracy z placą trzech złotych dziennie (są potrącenia: Kasa Chor. 0,52 gr., Fund. Bezrob. 0,18 gr. od ogólnej sumy 15 zł.). Każdy z bezrobotnych posiada legitymację P. U. P. P. i obowiązany jest zgłosić się dwa razy w m-cu dla rejestracji, inaczej ulega skreśleniu ze spisu bezrobotnych. Na wypadek choroby obowiązany jest przedstawić odpowiednio zaświad-

# Położenie na Śląsku.

Ostatnie wypadki na Śląsku, które niestety są jakgdyby przygrudką do dalszych zawiązków i trudności, wstrząsnęły opinią całej Polski. Szczególnie żywo zainteresowała się tą sprawą prasa dzielnicy zachodnich: Śląska i Wielkopolski oraz... socjalistyczny „Robotnik”. Pomijając wywody tego ostatniego organu, jako przedstawicieli demagogii partyjną, podajemy poniżej szereg danych faktycznych, ilustrujących położenie na Śląsku, według źródeł traktujących tę sprawę obiektywnie.

Spadek funta dwukrotny w zeszłym roku zagroził eksportowi naszego węgla, zwłaszcza do krajów skandynawskich. Przemysłowcy węgla oświadczyli we wrześniu przeszłego roku przedstawicielom rządu, iż konkurencji angielskiej na rynkach zagranicznych nie wytrzymają, jeżeli nie potanieje w odpowiednim stopniu produkcja węgla w Polsce. Zażądali oni od rządu zniżenia podatków, opłat ubezpieczeniowych, a wreszcie zniżenia plac robotniczych.

Przedstawiciele rządu mieli wtedy oświadczyć, iż nie mogą zgodzić się na obniżki danin publicznych, ale za to od 1 lutego (t. j. od terminu wygaśnięcia umowy) przemysłowcy będą mogli obniżyć place. Do tego czasu rząd zobowiązał się płacić przemysłowcom 2 i 1/2 zł. od tonny węgla, wywożonego zagranicę. Pieniądze te przemysłowcy mieli zwrócić po obniżeniu plac robotnikom.

Bezspornie eksport węgla jest zagadnieniem państwem. 90% wywozu z Gdyni stanowi węgiel, a 80% w Gdańsku. Także linie kolejowe Śląsk — Gdynia, Śląsk — Gdańsk — przewożą głównie węgiel. W razie ustania eksportu straciłyby wiele porty w Polsce, koleje, a także trzeba by zwolnić około 30 tysięcy robotników. Tymczasem rząd od września zupełnie tą sprawą się nie zajmował i przez swoją postawę doprowadził do dzisiejszej sytuacji, jaka wytworzyła się w zagłębiu węglowym.

Przemysłowcy śląscy bowiem dnia 15 stycznia (dwa tygodnie przed 1 lutym) ogłosili pismo, zapowiadające obniżkę plac w hutnictwie o 25%, a w górnictwie o 21%. Przemysłowcy głoszili, iż zrobili to na podstawie wrocławskiego porozumienia z rządem Według oświadczenia ministra Zarządkowego w komisji budżetowej można zmieniwać, iż taka umowa miała rzeczywiście miejsce. Teraz jednak rząd zmienił na zewnątrz stanowisko i oddał spór o place pod arbitraż. Wynik arbitrażu zapewno będzie taki, iż rząd zgodzi się na obniżkę plac robotniczych o jakie 10%. Wtedy przemysłowcy zagrozą zatamowaniem eksportu węgla i zwolnieniem około 30 tysięcy robotników. Możliwe jednak, iż do tego nie dojdzie, ponieważ przedtem już władze w jakiś sposób (n. p. premją eksportową) wyrównują straty przemysłowców, wynikłe z eksportu węgla zagranicę. Każde takie jednak załatwienie będzie tylko łataniną i odwlekaniem chwilowym grozy, jaka zawisła nad Śląskiem i nad Pol-

ską całą. Sprawa bowiem węgla jest w życiu gospodarczym Polski jednym z decydujących czynników. Już kilkakrotnie wywoływała ona zaburzenia w życiu gospodarczo - finansowym i społecznym Polski.

Tak przedstawia się strona faktyczna sprawy. Nie są pozabawione interesu komentarze, które nawiązują do wypadków śląskich część prasy.

„Gazeta Bydgoska” pisze:

„Ze stosunku rządu do tego zagadnienia obserwujemy, iż rząd niema żadnego programu w tej dziedzinie. Władze zajęte są reformą samorządu, procesami politycznymi, zmianą ustroju szkolnictwa, dyskutują nad zmianą Konstytucji, a nie myślą o programie walki z kryzysem gospodarczym. Są to manewry, które prowadzi sanacja na rozmaitych odcinkach, aby ukryć swoją nieudolność na terenie walki z kryzysem gospodarczym. Manewry te wywołują jeszcze większy chaos, zaostrzają stosunki polityczne i nie pozwalają na skutki polityczne i nie pozwalają na odzyskanie wszystkich sił narodu na odcinku wojny z przesileniem gospodarczym.

Z tego już raz powinna zdać sobie sprawę sanacja, zwłaszcza patrząc obecnie na to, co się dzieje, na skutek jej zaniedbań i przewinen, na Śląsku. Oby Śląsk stał się sygnałem, który wskaże odpowiedni plan i odpowiednie środki działania nie tylko w sprawach gospodarczych, ale i w polityce ogólnej.

Odnosimy jednak wrażenie, iż Śląsk jest sygnałem, ale nie dla sanacji.”

„Głos Narodu” przywiązuje do wypadków śląskich szczególną uwagę, gdyż widzi w nich „znamienną zmianę nastrojów, zasługującą na podkreślenie objaw tych głębokich przemian, jakie zachodzą w pojęciach współczesnych, jak państwo, tak kardynalnych spraw, jak państwo, własność prywatna, oraz ich wzajemne oddziaływanie. Są to rzeczy nowe, powstałe zarówno wskutek kryzysu gospodarczego, który wywraca do góry nogami wszystkie dogmaty ekonomiczne, jak i pod wrażeniem podmuchów plynących ze wschodu, które, mimo wszystkich, docierają do naszej świadomości i nie w jednej głowie utrwalają się bardzo silnie.

Inicjatywa w tym względzie wychodzi ze Śląska, najbardziej dotkniętego klęską bezrobocia i przesileniem gospodarczym, z dzielnicy, w której od niedawna stosunki socjalne uległy wyjątkowemu zaognieniu. Nie wesoła musi być tam sytuacja, gdy jednocześnie obserwujemy dwa takie zjawiska: z jednej strony krwawe zajścia przypisywane agtacji komunistycznej, z drugiej — zgłoszenie przez klub prorządowy w sejmie śląskim wniosków, nie odbiegających zbytnio od programu komunistycznego. Musi to robić zdaleka wrażenie pewnego chaosu, który nie wroży nic dobrego przy panujących tam nastrojach”.

Wprost niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

Podajemy jako charakterystyczną próbkę nastrojów wrywek z artykułu wstępnego pióra Jana Stańczyka („Robotnik” z dn. 27.1.). Brzmi to jak odezwa rewolucyjna:

„Masz robotnicze Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie przetrzy dawno niewidziane oblicze. Wszędzie wiece, wszędzie zapal do walki. Z pierśi studentycznej masy rozlega się jeden tylko zgodny okrzyk: „Jeżeli już mamy jechać bez hamulca, to niech w tej obłąkanej jeździe nie my i nie kraj, ale ci o jak tak lekkomyślnie rozpetali, skrecać kark!”

Wobec niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

Podajemy jako charakterystyczną próbkę nastrojów wrywek z artykułu wstępnego pióra Jana Stańczyka („Robotnik” z dn. 27.1.). Brzmi to jak odezwa rewolucyjna:

„Masz robotnicze Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie przetrzy dawno niewidziane oblicze. Wszędzie wiece, wszędzie zapal do walki. Z pierśi studentycznej masy rozlega się jeden tylko zgodny okrzyk: „Jeżeli już mamy jechać bez hamulca, to niech w tej obłąkanej jeździe nie my i nie kraj, ale ci o jak tak lekkomyślnie rozpetali, skrecać kark!”

Wobec niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

Podajemy jako charakterystyczną próbkę nastrojów wrywek z artykułu wstępnego pióra Jana Stańczyka („Robotnik” z dn. 27.1.). Brzmi to jak odezwa rewolucyjna:

„Masz robotnicze Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie przetrzy dawno niewidziane oblicze. Wszędzie wiece, wszędzie zapal do walki. Z pierśi studentycznej masy rozlega się jeden tylko zgodny okrzyk: „Jeżeli już mamy jechać bez hamulca, to niech w tej obłąkanej jeździe nie my i nie kraj, ale ci o jak tak lekkomyślnie rozpetali, skrecać kark!”

Wobec niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

Podajemy jako charakterystyczną próbkę nastrojów wrywek z artykułu wstępnego pióra Jana Stańczyka („Robotnik” z dn. 27.1.). Brzmi to jak odezwa rewolucyjna:

„Masz robotnicze Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie przetrzy dawno niewidziane oblicze. Wszędzie wiece, wszędzie zapal do walki. Z pierśi studentycznej masy rozlega się jeden tylko zgodny okrzyk: „Jeżeli już mamy jechać bez hamulca, to niech w tej obłąkanej jeździe nie my i nie kraj, ale ci o jak tak lekkomyślnie rozpetali, skrecać kark!”

Wobec niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

Podajemy jako charakterystyczną próbkę nastrojów wrywek z artykułu wstępnego pióra Jana Stańczyka („Robotnik” z dn. 27.1.). Brzmi to jak odezwa rewolucyjna:

„Masz robotnicze Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie przetrzy dawno niewidziane oblicze. Wszędzie wiece, wszędzie zapal do walki. Z pierśi studentycznej masy rozlega się jeden tylko zgodny okrzyk: „Jeżeli już mamy jechać bez hamulca, to niech w tej obłąkanej jeździe nie my i nie kraj, ale ci o jak tak lekkomyślnie rozpetali, skrecać kark!”

Wobec niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

Podajemy jako charakterystyczną próbkę nastrojów wrywek z artykułu wstępnego pióra Jana Stańczyka („Robotnik” z dn. 27.1.). Brzmi to jak odezwa rewolucyjna:

„Masz robotnicze Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie przetrzy dawno niewidziane oblicze. Wszędzie wiece, wszędzie zapal do walki. Z pierśi studentycznej masy rozlega się jeden tylko zgodny okrzyk: „Jeżeli już mamy jechać bez hamulca, to niech w tej obłąkanej jeździe nie my i nie kraj, ale ci o jak tak lekkomyślnie rozpetali, skrecać kark!”

Wobec niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

Podajemy jako charakterystyczną próbkę nastrojów wrywek z artykułu wstępnego pióra Jana Stańczyka („Robotnik” z dn. 27.1.). Brzmi to jak odezwa rewolucyjna:

„Masz robotnicze Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie przetrzy dawno niewidziane oblicze. Wszędzie wiece, wszędzie zapal do walki. Z pierśi studentycznej masy rozlega się jeden tylko zgodny okrzyk: „Jeżeli już mamy jechać bez hamulca, to niech w tej obłąkanej jeździe nie my i nie kraj, ale ci o jak tak lekkomyślnie rozpetali, skrecać kark!”

Wobec niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

Podajemy jako charakterystyczną próbkę nastrojów wrywek z artykułu wstępnego pióra Jana Stańczyka („Robotnik” z dn. 27.1.). Brzmi to jak odezwa rewolucyjna:

„Masz robotnicze Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie przetrzy dawno niewidziane oblicze. Wszędzie wiece, wszędzie zapal do walki. Z pierśi studentycznej masy rozlega się jeden tylko zgodny okrzyk: „Jeżeli już mamy jechać bez hamulca, to niech w tej obłąkanej jeździe nie my i nie kraj, ale ci o jak tak lekkomyślnie rozpetali, skrecać kark!”

Wobec niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

Podajemy jako charakterystyczną próbkę nastrojów wrywek z artykułu wstępnego pióra Jana Stańczyka („Robotnik” z dn. 27.1.). Brzmi to jak odezwa rewolucyjna:

„Masz robotnicze Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie przetrzy dawno niewidziane oblicze. Wszędzie wiece, wszędzie zapal do walki. Z pierśi studentycznej masy rozlega się jeden tylko zgodny okrzyk: „Jeżeli już mamy jechać bez hamulca, to niech w tej obłąkanej jeździe nie my i nie kraj, ale ci o jak tak lekkomyślnie rozpetali, skrecać kark!”

ską całą. Sprawa bowiem węgla jest w życiu gospodarczym Polski jednym z decydujących czynników. Już kilkakrotnie wywoływała ona zaburzenia w życiu gospodarczo - finansowym i społecznym Polski.

Tak przedstawia się strona faktyczna sprawy. Nie są pozabawione interesu komentarze, które nawiązują do wypadków śląskich część prasy.

„Gazeta Bydgoska” pisze:

„Ze stosunku rządu do tego zagadnienia obserwujemy, iż rząd niema żadnego programu w tej dziedzinie. Władze zajęte są reformą samorządu, procesami politycznymi, zmianą ustroju szkolnictwa, dyskutują nad zmianą Konstytucji, a nie myślą o programie walki z kryzysem gospodarczym. Są to manewry, które prowadzi sanacja na rozmaitych odcinkach, aby ukryć swoją nieudolność na terenie walki z kryzysem gospodarczym. Manewry te wywołują jeszcze większy chaos, zaostrzają stosunki polityczne i nie pozwalają na skutki polityczne i nie pozwalają na odzyskanie wszystkich sił narodu na odcinku wojny z przesileniem gospodarczym.

Z tego już raz powinna zdać sobie sprawę sanacja, zwłaszcza patrząc obecnie na to, co się dzieje, na skutek jej zaniedbań i przewinen, na Śląsku. Oby Śląsk stał się sygnałem, który wskaże odpowiedni plan i odpowiednie środki działania nie tylko w sprawach gospodarczych, ale i w polityce ogólnej.

Odnosimy jednak wrażenie, iż Śląsk jest sygnałem, ale nie dla sanacji.”

„Głos Narodu” przywiązuje do wypadków śląskich szczególną uwagę, gdyż widzi w nich „znamienną zmianę nastrojów, zasługującą na podkreślenie objaw tych głębokich przemian, jakie zachodzą w pojęciach współczesnych, jak państwo, tak kardynalnych spraw, jak państwo, własność prywatna, oraz ich wzajemne oddziaływanie. Są to rzeczy nowe, powstałe zarówno wskutek kryzysu gospodarczego, który wywraca do góry nogami wszystkie dogmaty ekonomiczne, jak i pod wrażeniem podmuchów plynących ze wschodu, które, mimo wszystkich, docierają do naszej świadomości i nie w jednej głowie utrwalają się bardzo silnie.

Inicjatywa w tym względzie wychodzi ze Śląska, najbardziej dotkniętego klęską bezrobocia i przesileniem gospodarczym, z dzielnicy, w której od niedawna stosunki socjalne uległy wyjątkowemu zaognieniu. Nie wesoła musi być tam sytuacja, gdy jednocześnie obserwujemy dwa takie zjawiska: z jednej strony krwawe zajścia przypisywane agtacji komunistycznej, z drugiej — zgłoszenie przez klub prorządowy w sejmie śląskim wniosków, nie odbiegających zbytnio od programu komunistycznego. Musi to robić zdaleka wrażenie pewnego chaosu, który nie wroży nic dobrego przy panujących tam nastrojach”.

Wprost niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

Podajemy jako charakterystyczną próbkę nastrojów wrywek z artykułu wstępnego pióra Jana Stańczyka („Robotnik” z dn. 27.1.). Brzmi to jak odezwa rewolucyjna:

„Masz robotnicze Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie przetrzy dawno niewidziane oblicze. Wszędzie wiece, wszędzie zapal do walki. Z pierśi studentycznej masy rozlega się jeden tylko zgodny okrzyk: „Jeżeli już mamy jechać bez hamulca, to niech w tej obłąkanej jeździe nie my i nie kraj, ale ci o jak tak lekkomyślnie rozpetali, skrecać kark!”

Wobec niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

Podajemy jako charakterystyczną próbkę nastrojów wrywek z artykułu wstępnego pióra Jana Stańczyka („Robotnik” z dn. 27.1.). Brzmi to jak odezwa rewolucyjna:

„Masz robotnicze Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie przetrzy dawno niewidziane oblicze. Wszędzie wiece, wszędzie zapal do walki. Z pierśi studentycznej masy rozlega się jeden tylko zgodny okrzyk: „Jeżeli już mamy jechać bez hamulca, to niech w tej obłąkanej jeździe nie my i nie kraj, ale ci o jak tak lekkomyślnie rozpetali, skrecać kark!”

Wobec niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

Podajemy jako charakterystyczną próbkę nastrojów wrywek z artykułu wstępnego pióra Jana Stańczyka („Robotnik” z dn. 27.1.). Brzmi to jak odezwa rewolucyjna:

„Masz robotnicze Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie przetrzy dawno niewidziane oblicze. Wszędzie wiece, wszędzie zapal do walki. Z pierśi studentycznej masy rozlega się jeden tylko zgodny okrzyk: „Jeżeli już mamy jechać bez hamulca, to niech w tej obłąkanej jeździe nie my i nie kraj, ale ci o jak tak lekkomyślnie rozpetali, skrecać kark!”

Wobec niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

Podajemy jako charakterystyczną próbkę nastrojów wrywek z artykułu wstępnego pióra Jana Stańczyka („Robotnik” z dn. 27.1.). Brzmi to jak odezwa rewolucyjna:

„Masz robotnicze Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie przetrzy dawno niewidziane oblicze. Wszędzie wiece, wszędzie zapal do walki. Z pierśi studentycznej masy rozlega się jeden tylko zgodny okrzyk: „Jeżeli już mamy jechać bez hamulca, to niech w tej obłąkanej jeździe nie my i nie kraj, ale ci o jak tak lekkomyślnie rozpetali, skrecać kark!”

Wobec niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

Podajemy jako charakterystyczną próbkę nastrojów wrywek z artykułu wstępnego pióra Jana Stańczyka („Robotnik” z dn. 27.1.). Brzmi to jak odezwa rewolucyjna:

„Masz robotnicze Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie przetrzy dawno niewidziane oblicze. Wszędzie wiece, wszędzie zapal do walki. Z pierśi studentycznej masy rozlega się jeden tylko zgodny okrzyk: „Jeżeli już mamy jechać bez hamulca, to niech w tej obłąkanej jeździe nie my i nie kraj, ale ci o jak tak lekkomyślnie rozpetali, skrecać kark!”

Wobec niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

Podajemy jako charakterystyczną próbkę nastrojów wrywek z artykułu wstępnego pióra Jana Stańczyka („Robotnik” z dn. 27.1.). Brzmi to jak odezwa rewolucyjna:

„Masz robotnicze Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie przetrzy dawno niewidziane oblicze. Wszędzie wiece, wszędzie zapal do walki. Z pierśi studentycznej masy rozlega się jeden tylko zgodny okrzyk: „Jeżeli już mamy jechać bez hamulca, to niech w tej obłąkanej jeździe nie my i nie kraj, ale ci o jak tak lekkomyślnie rozpetali, skrecać kark!”

Wobec niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

Podajemy jako charakterystyczną próbkę nastrojów wrywek z artykułu wstępnego pióra Jana Stańczyka („Robotnik” z dn. 27.1.). Brzmi to jak odezwa rewolucyjna:

„Masz robotnicze Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie przetrzy dawno niewidziane oblicze. Wszędzie wiece, wszędzie zapal do walki. Z pierśi studentycznej masy rozlega się jeden tylko zgodny okrzyk: „Jeżeli już mamy jechać bez hamulca, to niech w tej obłąkanej jeździe nie my i nie kraj, ale ci o jak tak lekkomyślnie rozpetali, skrecać kark!”

Wobec niepowściągliwym językiem przemawia „Robotnik”:

&lt;

# KRONIKA.

## Agent komunistyczny do specjalnych poruczeń aresztowany na dworcu.

W dniu wczorajszym na dworcu kolejowym w Wilnie władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały łącznika K. P. Z. B., który przywiózł specjalne instrukcje do miejscowych kół i jacejek komunistycznych w związku z przypadającą rocznicą zgonu trzech przywódców komunistycznych Lenina, Libknechta i Rosy Luksenburg. Aresztowany komunistę pełnił od dłuższego czasu funkcję

łącznika do specjalnych poruczeń, za co pobierał 500 zł. miesięcznej pensji oraz po 200 zł za każdą „podróż dyplomatyczną”. Podczas rewizji u wyrotowca znaleziono adresy komunistów, co pozwoliło władzom policyjnym aresztować w Wilnie kilku wybitnych działaczy komunistycznych. Agent komunistyczny przekazano władzom sądowym. (a)

członkami koła, jako komitet organizacyjny zjazdu. Komitet przygotowywał z okazji zjazdu publikację, która da obraz historyczno-systematyczny bibliotek wileńskich.

Następnie p. prof. Kościółkowski zreferował sprawozdanie komisji rewizyjnej, prezesem wybrano nowy zarząd koła na rok przyszły w składzie następującym: dyr. Łysakowski (przewodniczący), Hleb-Koszańska, Kotwiczówna, Lisowski i Wiskontowa; komisję rewizyjną: p. p. prof. Kościółkowski, Drege i Stefanowska.

W końcu zebranie postanowiło opodatkować się na rzecz bezrobotnych bibliotekarzy w wysokości 1 proc. od miesięcznych poborów.

— **Z „Sokoła”.** Zarząd T-wa Gimn. „Sokół” zawiadamia, że dn. 31 b. m. o godz. 6.30 w lokalu gniazda odbędzie się uroczyste przyjęcie nowych członków, poczem p. prof. J. Wierzyński wygłosi odczyt o znaczeniu Powstania Styczniowego, zaś zespół amatorski druhen odegra jednoaktówkę „Wanda”. Wszyscy druhowie i drużyny, którzy wstąpiли do Sokoła w roku ubiegłym proszeni są o punktualne przybycie. Druhowie mundurowi winni przybyć w mundurach. Wstęp wolny.

### ZABAWY.

— **Bal maskowy w „Polonii”.** Ruchliwy Zarząd restauracji „Polonia”, który wprowadził popularne już dziś popołudniowe tańce towarzyskie, urządzone we czwartki i każde święto, obecnie na zakończenie karnawału organizuje bal maskowy, który zapowiadany jest na 1 lutego.

Dyrekcja „Polonii” wysłała się, by lokal przystosować i udekorować efektownie, a sam program jaknajpomysłowiej urozmaiciła.

Wstęp na bal dostępne jest jedynie za zaproszeniami, które wydaje zarząd. Obowiązuje strój wieczorowy lub maskowy.

### TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Teatr „Lutnia”.** Dziś o godz. 5-jej popołudniowo „Radziwiłł Panie Kochanku”.

Wczorajem o godz. 8-jej „Rewja Sylwestrowa”.

Jutro — premiera — „Ta której szukamy”.

— **Teatr na Pohulance.** Gościnne występy „Reduty” — „Przedziwna podróż”.

Jutro — „Przedziwna podróż”.

— **Nadworne Trio belgijskie.** Jutro, w piątek o godz. 8 wiesz, wystąpi w sali Konserwatorium zaszczytnie wyróżniony świetny zespół kameralny, pozostający pod protektorem królowej Elżbiety.

Zespół ten, zaliczający się do najwybitniejszych w Europie, wykona wartościowe utwory Ravela, Brahmsa i Francka. Bilety w biurze podróży „Orbis”.

### POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 26 stycznia 1932 r.

11.58. Sygnał czasu.  
12.10. Kom. meteor.  
12.15. Odczyt z Warsz.  
12.35. Poranek szkolny z Warsz.  
14.30. Progr. dzienny.

14.35. Mikrofon w zakładzie stolarskim. Reportaż prowadzi Henryk Zabielski.

15.05. Kom. z Warsz.  
15.25. „Wśród książek” z Warsz.  
15.50. Audycja dla dzieci z Warsz.  
16.20. Lekcja francuskiego z Warsz.  
16.40. Codzienny odcinek powieści.  
16.50. Muzyka z płyt.

17.10. „Rola kulturalna Lwowa” — odczyt ze Lwowa, wygł. prof. St. Lempiński.

17.35. Koncert kameralny z Warsz.  
18.50. Kom. Akad. Koła Misyjnego.  
19.00. „Skryzinka pocztowa Nr. 186”

listy radiostuchaczy omówi Witold Hulewicz dyr. progr.

19.20. „Film, jako czynnik wychowawczy” — wygł. wygł. Aleksander Szeliński.

19.35. Program na piątek i rozm.

19.45. Pras. dzien. radi. z Warsz.

20.00. „Kilka słów o psychoanalizie” — felj. z Warsz. wygł. dr. E. Grzegorzewski.

20.15. Muzyka lekka z Warsz.

21.25. Stuchowisko z Warsz.

22.10. Muzyka z płyt.

22.20. Kom. z Warsz. i muzyka tan. ze Lwowa.

### Z ZA KOTAR STUDJO.

Mikrofon u stolarza.

Początek i ciekawe dla wszystkich radiostuchaczy są wywiady z ludźmi pracy, zainicjowane przez Rozgłośnie Wileńskie. Dzisiaj o godz. 14.35 usłyszymy z kolei rozmowę z wileńskim stolarzem, któremu złoży wizytę z mikrofonem w jego warsztacie p. Henryk Zabielski.

**Trio belgijskie.**

O godz. 17.35 transmitować będziemy ze studja warszawskiego koncert Trio belgijskiego. Wykonany zostanie nasamprzód utwór Cezara Francka Trio fis-moll a następnie trio Maurycego Ravela.

# Życie Młodzieży Akademickiej.

## Niedzielne zebranie Młodzieży Wszeczpolskiej w Sali Śniadeckich.

W ubiegłą niedzielę w Sali Śniadeckich na U. S. B. odbyło się publiczne zebranie Młodzieży Wszeczpolskiej, na którym referat p. t. „Honor i zadania akademika polskiego” wygłosił senjor Młodzieży Wszeczpolskiej, poseł Zbigniew Stypułkowski.

Notatka, która się ukazała w „Dzienniku Wileńskim”, a w której przypominało się, iż senjor Stypułkowski jest tym posłem Stronnictwa Narodowego, który z trybuny sejmowej wystąpił przeciwko oszczerzom napaściom na polską młodzież akademicką dając ostrą odpowiedź żydom i ich sprzymierzeńcom z B. B. z osławionym „ministrem z Oazy” Miedzińskim na czele, wywołała formalny popłoch w szeregach naszej uniwersyteckiej sanacji.

Poczęto szepotać o niemożności dopuszczenia do odczytu tak „bojowego” endeka, a władze uniwersyteckie ze swej strony udzieliły pozwolenia na odbycie zebrania w Sali Śniadeckich pod warunkiem, iż nie będzie po odczycie żadnej dyskusji. Ponadto z polecenia J. M. Rektora wożny uniwersytecki kontrolował legitymacje studentów i karty wstępu osób zaproszonych.

Mogło to naturalnie wpłynąć ujemnie na frekwencję zebrania, ale nie wpłynęło.

Sala Śniadeckich wypełniła się szczerze młodzieżą uniwersytecką. Stało się też, jak na nasze stosunki licznie, grono profesorskie.

Prócz kuratora Młodzieży Wszeczpolskiej, prof. Komarnickiego, zebranie zaszczyli swoją obecnością profesorowie: Jakowicki, Jasiński, Reicher-Sosnowski, Glazer, Pelczar i Glixelli.

Również, jeżeli chodzi o akademików, to widzieliśmy na sali nietyko wszechpolsaków i ich sympatyków. Stało się sporo przeciwników politycznych, a w ich liczbie spory odsetek przywódców.

Jest to zjawisko dla naszych stosunków niezwykle charakterystyczne. Życiem i działalnością Młodzieży Wszeczpolskiej na U. S. B. interesuje się dziś każdy i pomimo oszczerzej kampanii, jaką od pewnego czasu prowadzi prasa sanacyjna, inspirowana przez wszelkiego rodzaju „odkomenderowców”, młodzież żywiłowa dąży na zebrania narodowców.

Zgromadzenie zajął i przewodził mu kol. Misiewicz, prezes koła.

**Pzewódnienie posła Stypułkowskiego** trwało około godziny i słuchane z namiętną uwagą. Kilkakrotnie mówcy przerywano burzliwymi oklaskami.

Prelegent rozpoczął swój referat od krótkiego przeglądu życia akademickiego w odrodzonej Ojczyźnie.

Wykazał on, że młodzież zawsze zdawała sobie sprawę z obowiązków wobec państwa i narodu, któremu oddawała w darze to, co ma najdroższe — młode życie. Niosła ona wysoko szandar honoru akademika polskiego, czego dowód w walkach o niepodległość w latach 1918/19, a w 1926-w roku zaciągając trupami Pole Mokotowskie, gdzie nie jedno młode życie zgasło w obronie prawa i świętości przysięgi. Dalej mówił o walce młodzieży w sprawie odzyskania organizacyj akademickich, która rozpoczęła się już w latach 1922 — 23 i zakończyła się całkowitem zwycięstwem.

### Przemówienie Ministra Oświaty.

O godz. 19—25 dnia 29-go, w piątek przed mikrofonem Rozgłośnie Warszawskiej stanął p. Minister W. R. i O. P. Janusz Jędrzejewicz, który wygłosił szereg doniosłych informacji o najbliższych zamierzeniach rządu w dziedzinie reformy naszego szkolnictwa. Przemówienie p. Ministra będzie transmitowane na wszystkie stacje polskie.

młodzieży polskiej. Okazało się przy tem, że nasze bratniaki, nasze koła naukowe i towarzystwa sportowe pracują od tego czasu nie gorzej, a może nawet znacznie lepiej, niż wówczas, gdy członkami ich byli okrzykami z powodu swych zdolności naukowych i organizacyjnych żydzi.

Przechodząc do czasów obecnych, wspomina pos. Stypułkowski o sprawie numerus clausus poczem obszernie mówi o poczuciu honoru i o zadaniach akademika polskiego na najbliższą przyszłość.

Mówi o konieczności zaprawiania się w istniejących organizacjach akademickich do pracy społecznej i politycznej, poczem nie należy unikać walki o swe ideały. Walka ta hartuje charakter, a silnych charakterów Polska dziś najbardziej potrzebuje. Niestety dzisiejsze pokolenie nie wykazało należytego hartu ducha. Karjerowiczostwo, a niekiedy walka o byt zlamala dziś wielu, ucząc wyrzekania się przekonań i zasad. Z tem zjawiskiem małoduszności i lo kajstwa akademik polski winien stoczyć jak najzaciętszą walkę i już dziś ją toczyć.

Nauczyliśmy się już reagować na zniewagę osobistą. Nieraz na taką zniewagę reagujemy nawet może za szybko. Nie umiemy jeszcze należycie mocno i szybko reagować na znieważanie naszego narodu. A takie zniewagi były. Blizkim niewątpliwie jest już ten moment, kiedy młode pokolenie Polski zażąda satysfakcji od tych, co osmielali się żyć i poniewierać naród polski. Oto w krótkości treść referatu posła Stypułkowskiego.

Gdy skończył, nagrodzono go burzą długo nie milknącą oklasków.

Warto nadmienić, że niektórzy z pośród sanatorów akademickich zjawili się na zebranie z ulotkami pod pachą. Poradzono im grzechnie, by lepiej się powstrzymali z rozrzucaniem swych druków, co też istotnie przeczornie uczynili, widząc zdecydowany nastrój zgromadzonych.

Poważny i spokojny przebieg zebrania Młodzieży Wszeczpolskiej pozostawił duże wrażenie i był przedmiotem licznych rozmów na Uniwersytecie.

## Doroczne walne zgromadzenie Młodzieży Wszeczpolskiej.

Dnia 26 b. m. odbyło się sprawozdawczo-wyborcze zebranie Młodzieży Wszeczpolskiej.

Po zagajeniu zebrania przez p. o. prezesa kol. W. Misiewicza oraz uczeniu przez powstanie pamięci tragicznie zmarłego członka organizacji s. p. Stanisława Wacławskiego, zebranie powołało na przewodniczącego kol. Jerzego Żorańskiego.

Kol. A. Ważyński w imieniu zarządu, obranego na zesłem walnym zgromadzeniu, oraz kol. W. Misiewicz w imieniu zarządu, mianowanego przez kuratora, złożyli obszernie sprawozdania z działalności zarządu i koła.

Sprawozdania mówią o wielkim rozwoju organizacji, nie tylko pod względem liczbowym (liczba członków zgórą potroiła się), ale i pod względem pogłębienia idei narodowej wśród członków, jak również zwiększenia więzi organizacyjnej i dyscypliny.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej i udzieleniu ustępującym zarządom absolutorium, wywiązała się ożywiona dyskusja, w trakcie której wysunięto szereg wniosków, zmierzających do jeszcze większego usprawnienia agend zarządu i rozwoju organizacji.

Pozatem Walne Zgromadzenie w uchwalach swych wyraziło gorące podziękowanie za stałą i pełną oddania opiekę nad związkami

## WYROK SENATU UNIWERSYTETU JEGIELLOŃSKIEGO W SPRAWIE ZAJSĆ ANTYSEMICKICH.

Na Uniw. Jagiellońskim w Krakowie ukazało się obwieszczenie rektora ks. Michalskiego w sprawie dochodzeń w związku z głosnemi zajściami antysemitkami w Krakowie w listopadzie ub. roku.

W obwieszczeniu rektor podaje uchwałę senatu akademickiego, udzielającą zapomnienia stowarzyszeniom akademickim: Akademickiemu oddziałowi związku strzeleckiego, Mysli mocarstwowej, Związku młodzieży akademickiej, Polskiej niezależnej młodzieży narodowej i Związku polskiej młodzieży demokratycznej. Napomnienia udzielił senat wspomnianym organizacjom za to, że w ulocie z listopada ub. roku wystąpiły z bezpodstawnymi zarzutami przeciw dwóm kolegom przeciwnych ugrupowań ideowych.

Nadto senat akademicki tą samą uchwałą pozwał prawa ubiegania się o wyższy stopień akademicki magistra praw Jana Galasia i zawiesił go w urzędowaniu, jako prezesa Akademickiego Związku Strzeleckiego.

### Kronika Wileńska.

**Czwartek „Czwartek”.** Dzisiejszy „Czwartek Akademicki” pt „Zastrzyk Zachodu” poświęcony będzie wrażeniom z podróży kol. Czesława Miłosza, Stefana Zegórskiego i Stefana Jedrychowskiego z Wilna do Paryża przez Czechosłowację, Południowe Niemcy, Szwajcarię i Alzacje. Początek o godz. 20.

**Z Koła Polonistów.** Dziś o godz. 15 min. 30 nastąpi wznowienie kursu dykcji pod łaskawym kierownictwem p. Dyr. Szpakiewicza. Kurs dykcji odbywać się będzie w sali Ogólna Akademickiego ul. Wielka 24.

**Turniej Krasomówczy.** Zarząd Koła Prawników Stud. USB. niniejszem podaje do wiadomości, że doroczny Turniej Krasomówczy odbędzie się w dniu 11 lutego rb.

Zapisy na Turniej przyjmuje i informacji udziela kol. Łopatecki w godzinach Czytelni od 15 do 20. Lista kandydatów zamknięta będzie w dniu 6 lutego rb. Casus turniejowy obejmujmy prestepstwo na tle pojedynku.

kuratorowi p. Prof. Dr. Wacławowi Komarnickiemu.

Doceniając wieloletnią, owocną pracę dla ruchu narodowego, a w szczególności na terenie Młodzieży Wszeczpolskiej senjora p. Piotra Kownackiego, jego pełną poświęcenia działalność oraz moralne poparcie Młodzieży Wszeczpolskiej, Walne Zgromadzenie, uchwalając wniosek wyrażający mu podziękowanie, zgotowało jednocześnie kochanemu senjorowi gorącą owację.

Również przez aklamację wyrażono podziękowanie senjorowi Sipińskiemu za stały kontakt z Młodzieżą Wszeczpolską i opiekę nad nią.

W wyniku wyborów prezesem związku został kol. Witold Misiewicz, wiceprezesami kol. kol. Przyłuski Jerzy i Michałowski Alojzy, członkami zarządu kol. kol. Wojtkiewiczówna Janina, Gołębski Stanisław, Ślesicki Czesław.

Do komisji rewizyjnej powołano kol. Antoniego Ważyńskiego jako przewodniczącego oraz na członków kol. Drozdowskiego Władysława i Pankiewicza Henryka.

A. W.

## Popierajcie Polską Maclerz Szkołą.

Wileńska 15-5.

JUTRO PREMIERA!  
dawno oczekiwanego filmu  
**p.t. „CHAM”**  
Według słynnej powieści ELIZY BRZESKOWEJ.  
Ze względu na duże zainteresowanie szerszej publiczności film powyższy będzie wyświetlany w 2-ech kinach  
**«CASINO»** i **«HOLLYWOOD»**  
(WIELKA 47.) (MICKIEWICZA 22)

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Odezwa przewodniczącej Międzynarodowej Unii Katolickich Związków Kobiecych.** Ojciec św. wzywa wszystkich wiernych do modlitwy o pomoc Boską dla tych, którzy pracują nad urzeczywistnieniem pokoju. Pragniemy zatem jako wierni dzieci Kościoła odpowiedzieć całym sercem wezwaniu naszego Najwyższego Pasterza. Proponujemy więc zorganizowanie w tym celu ogólnej Komunii św. 2-go lutego b. r. w święto Oczyszczenia Najśw. Marii Panny, które jest dniem Konferencji Rozbrojeniu w Genewie, ażeby uprosić dla niej błogosławieństwo Boże, bez którego żaden wysiłek ludzki nie może być owocnym.

— **W kościele ss. Wizek** w piątek dnia 29-go b. m. będzie odprawione uroczyste nabożeństwo ku czci św. Franciszka Salezego, fundatora Zakonu — tegoż dnia przypada adoracja nieustająca.

Porządek nabożeństw następujący: We czwartek 28.1 o g. 5-jej niespory z wystaw. Przen. Sakramentu. W piątek: Prymarja o godz. 7-jej. Wotywa o g. 9-jej. Suma o g. 11-jej. Niespory z kazaniem o g. 5-jej.

— **Adoracja Przenajświętszego Sakramentu w kościele św. Bartłomieja.** Wczoraj odbyła się uroczysta adoracja Przenajświętszego Sakramentu w kościele św. Bartłomieja.

### SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **P. wojewoda Zygmunt Beczkowicz** wyjechał dnia 27 b. m. wieczorem w sprawach służbowych do Warszawy.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— **Miesięczne preliminarze budżetowe.** W piątek na porządku dzienny Magistratu wpłyną opracowane ostatnio preliminarze budżetowe na miesiąc luty i marzec. Roczny zaś preliminarz budżetowy na rok 1932/33 w początkach lutego zostanie wyłożony do przejrzania osobom zainteresowanym.

### Z MIASTA.

— **„Dziennik Ustaw Nr. 99”** czyli „wyczerpujące” informacje referenta podatku dochodowego. W związku z wejściem w życie ustawy o podatku kryzysowym do podatku od uposażeń służbowych mnóstwo zainteresowanych osób z instytucji prywatnych, biur, wydawnictw pism zwraca się z informacjami w sprawie tej do referatu podatkowego od dochodów, pokój nr. 9 przy ul. Wingry. Panowie referenci są tak uprzejmi, iż interesantom zamiast udzielenia wyczerpującej odpowiedzi, rzucają krótkie: „Dziennik Ustaw Nr. 99”

### Z ZA KOTAR STUDJO.

Opłatki przynosił ks. kapelan. Na wieszercze składali się wszyscy zamożniejsi dzielnicy z biedniejszymi Przy zaimprovizowanym stole wigilijnym zwykle panowało ogólne przygnębienie. Nie było wesółych rozmów, myślą odbiegali daleko od ponurych murów więzienia. Każdy liczył, którą już tu wilję spędzi i ile jeszcze zostało. Milczeli smutno ci, co skazani są na dożywotnią katorgę.

Wszystko na świecie, nawet najgorsze ma swój koniec. Nawet najdłuższe kary kończą się i skazany wychodzi na wolność. Czasem jednak, zamiast wyteńskionej, wymarzonej wolności, przychodzi nieubłagana gruźlica przynosząc za sobą śmierć. O, to chyba najstraszniejsza męka, czuć jak ucieka zdrowie, siły, powoli wyczerpuje się organizm! Śmierć coraz bliższa, a wyzwolenie dalekie. Straszem jest konanie na przycy więziennej, przy okratowanych oknach i szczerku kluczy na korytarzu.

Stale w szpitalu w oddziale gruźliczych przebywa kilku Polaków. Napewno wielu z nich nigdy nie odzyska wolności, nie odetchnie ożywczym, świeżym powietrzem pól i lasów. Z tych Polaków, co zmarli w czasie pobytu w więzieniu, najbardziej wrażliwym był w pamięć Skakowski. Był on aresztowany w r. 1919 za sprawę polską, jako młodzienczek pełen zdrowia, energii. Po dwunastoletnim pobycie w więzieniu, wyczerpany i zmęczony, zmarł na gruźlicę w maju r. ub. Zmarłego więźnia czeka skromny pogrzeb. Grzebią go na cmentarzu, podług obrządków religijnych. Rząd wspaniałomyślnie ofiarowuje trumnę, krzyż i dwie wieńce. Ciało więźnia kryminalnych i samobójców idą do prosektorjum.

Gdy już się zbliża termin końca kary, wówczas robi się naprawdę nieznośnie. Ostatnie tygodnie dłu-

nie są obowiązywać „Dziennika Ustaw” i udzielić bliższych wyjaśnień.

Wobec powyższego zapytujemy p. Prezesa Izby, czy panowie referenci istotnie nie są obowiązani udzielać zainteresowanym informacjom w sprawach podatkowych?

### POCZTA I TELEGRAF.

— **Pocztowcy na bezrobotnych.** Pocztowy Komitet Pomocy bezrobotnym Okręgu Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie zebrał w miesiącu styczniu r. b. na rzecz bezrobotnych 3014 zł. 92 gr., z czego połowę otrzymał Wilno.

Pracownicy Dyrekcji oraz urzędnicy pocztowych i technicznych położonych na terenie m. Wilna złożyli z okazji imienin Prezesa Dyrekcji P. i T. inż. Karola Zuchowicza kwotę zł. 375 na rzecz bezrobotnych m. Wilna.

### SPRAWY KOLEJOWE.

— **Chwilowe zamknięcie ruchu na szlaku Raczki—Suwałki.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że w związku z odbudową mostu na szlaku Raczki—Suwałki z zezwolenia Ministerstwa Komunikacji po przejściu pociągu osobowego Nr. 1153 o godz. 12.15 wiesz, wystąpił awaria na tym szlaku ruch pociągów do godz. 9 dnia 5 lutego. Wobec tego odwołują się i nie będą w ruchu w dniu 4 lutego pociągi Nr. 1154 Suwałki—Raczki i Nr. 1155 Raczki—Suwałki.

### SPRAWY SZKOLNE.

— **Zebranie rodziców uczniów Państwowej Szkoły Technicznej** w Wilnie (niedziela wywiadowca) odbędzie się dnia 31. I. 1932 r. o godz. 12 w gmachu Szkoły przy ul. Holenderni 12. Obecność wszystkich rodziców względnie opiekunów jest obowiązująca.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Zebranie bibliotekarzy.** Odnegąd w lokalu Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich pod przewodnictwem p. dyr. Łysakowskiego. Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył p. Ambros. Ze sprawozdania tego wynika, że koło prowadziło bardzo ożywioną pracę zwłaszcza w dziedzinie odczytowej. Z 12 odczytów, wygłoszonych w ubiegłym roku, 2 poświęcono wileńszczyźnie, mianowicie jeden zaraniu dzisiejszej Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej, a wówczas Wileńskiej Biblioteki Publicznej, a drugi dziejom księgarstwa wileńskiego w XIX. wieku. W ubiegłym roku miał się odbyć w Wilnie zjazd bibliotekarzy polskich, który z powodu kryzysu został odroczony do czerwca 1932 roku. Prace przygotowawcze do zjazdu prowadzi zarząd koła wraz z kooptowanymi

członkami koła, jako komitet organizacyjny zjazdu. Komitet przygotowywał z okazji zjazdu publikację, która da obraz historyczno-systematyczny bibliotek wileńskich.

Następnie p. prof. Kościółkowski zreferował sprawozdanie komisji rewizyjnej, prezesem wybrano nowy zarząd koła na rok przyszły w składzie następującym: dyr. Łysakowski (przewodniczący), Hleb-Koszańska, Kotwiczówna, Lisowski i Wiskontowa; komisję rewizyjną: p. p. prof. Kościółkowski, Drege i Stefanowska.

W końcu zebranie postanowiło opodatkować się na rzecz bezrobotnych bibliotekarzy w wysokości 1 proc. od miesięcznych poborów.

— **Z „Sokoła”.** Zarząd T-wa Gimn. „Sokół” zawiadamia, że dn. 31 b. m. o godz. 6.30 w lokalu gniazda odbędzie się uroczyste przyjęcie nowych członków, poczem p. prof. J. Wierzyński wygłosi odczyt o znaczeniu Powstania Styczniowego, zaś zespół amatorski druhen odegra jednoaktówkę „Wanda”. Wszyscy druhowie i drużyny, którzy wstąpiłi do Sokoła w roku ubiegłym proszeni są o punktualne przybycie. Druhowie mundurowi winni przybyć w mundurach. Wstęp wolny.

### ZABAWY.

— **Bal maskowy w „Polonii”.** Ruchliwy Zarząd restauracji „Polonia”, który wprowadził popularne już dziś popołudniowe tańce towarzyskie, urządzone we czwartki i każde święto, obecnie na zakończenie karnawału organizuje bal maskowy, który zapowiadany jest na 1 lutego.

Dyrekcja „Polonii” wysłała się, by lokal przystosować i udekorować efektownie, a sam program jaknajpomysłowiej urozmaiciła.

Wstęp na bal dostępne jest jedynie za zaproszeniami, które wydaje zarząd. Obowiązuje strój wieczorowy lub maskowy.

### TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Teatr „Lutnia”.** Dziś o godz. 5-jej popołudniowo „Radziwiłł Panie Kochanku”.

Wczorajem o godz. 8-jej „Rewja Sylwestrowa”.

Jutro — premiera — „Ta której szukamy”.

— **Teatr na Pohulance.** Gościnne występy „Reduty” — „Przedziwna podróż”.

Jutro — „Przedziwna podróż”.

— **Nadworne Trio belgijskie.** Jutro, w piątek o godz. 8 wiesz, wystąpi w sali Konserwatorium zaszczytnie wyróżniony świetny zespół kameralny, pozostający pod protektorem królowej Elżbiety.

Zespół ten, zaliczający się do najwybitniejszych w Europie, wy

Z KRAJU. SPORT.

Wielka katastrofa samochodowa pod Białymstokiem.

Ciężka katastrofa autobusowa wydarzyła się ubiegłej nocy z autobusem pasażerskim p. Listekina kursującym ostatnio na linii Białystok—Goniądz.

Wykrycie morderców kobiety znalezionej na drodze Lebedziej—Bienica.

W dniu wczorajszym donosiliśmy o zagadkowym morderstwie popełnionym na osobie nieznaną kobiety, której trupa zmasakrowanej znaleziono na drodze Lebedziej-Bienica.

Wstrząsająca tragedia we wsi Zaprzekopie.

W dniu wczorajszym we wsi Zaprzekopie, gm. olkienickiej rozegrała się wstrząsająca tragedia, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

Zamiast do zajęcia strzelił do kolegi.

W lesie koło wsi Rasło gm. żodźskiej podczas polowania zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie strzelec Michał Centowicz ze wsi Dożycze zamiast do zajęcia strzelił w głowę

Wyroki śmierci w Brześciu.

BRZESK n-Bugiem. Pat. — W dn. 26 b. m. odbył się sąd doraźny nad mieszkańcami wsi Swinow w pow. brzeskim Michałem Dundarem lat 20, Stefanem Krawczykiem lat 24 i Aleksandrem Krawczykiem lat 20, oskarżonymi z art. 51, 455 i 563 K. k. o to, że w nocy 25 grudnia r. b. wymordowali rodzinę Karolków, składającą się z 4 osób.

Sala do wynajęcia na bale odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11.—Telef. 1561 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Zdumienie śmiało powiedzieć można, że Godlewski Józef stał się najpopularniejszym sportowcem. Osoba jego zwróciła na siebie uwagę nie tylko entuzjastów sportu, którzy razem z nim strzelają piłkę do bramki, albo walczą o gumowy krządek, ale Godlewskim zainteresowało się całe sportowe Wilno, bo przecież Godlewski miał jechać na olimpiadę, miał na wszystkich reprezentować na igrzyskach w Los Angeles.

Zainteresowanie osobą Godlewskiego wzrosło. Odpowiedzieliśmy na czasopiśmie zapytanie co do wyjazdu Godlewskiego, oświadczyliśmy rzeczowy stan rzeczy, teraz zaś zainteresowała nas sama osoba Godlewskiego, jego zdolności, praca, życie i t. d.

W 1924 roku zdobywa się Godlewski na kupno jednej łyżwy, z którą musiał przecieć od czasu do czasu dzielić się również ze swoim bratem Czesławem. Ordzewiała, stara łyżwa kupiona była z oszczędności śniadaniowej.

Ambicją Godlewskiego było kupienie drugiej łyżwy. Po trzech latach „zajęczego skakania” kupuje on za 2 zł. pod halami drugą łyżwę. Teraz można było zupełnie śmiało pomyśleć o występach na porządnej ślizgawce.

Z pogranicza.

Kurtuazja sowieckiego komendanta.

W dniu wczorajszym na odcinku granicznym Suchodowszczyzna na skutek interwencji naszych władz komendant posterunku sowieckiego wydał komisijsi polskiej włocianina Aleksandra Tuchowicz

Ujęcie koniokrądown z cyganem na czele.

Na odcinku granicznym Kołtyniany patrol K. O. P. ujęły w pasie pogranicznym 3 przemytników-koniokrądown na czele z osławionym cyganem Nalewką.

ZE SWIATA.

Miasto, w którym 19 osób płaci podatki.

Charakterystycznym przykładem dla istotnego położenia gospodarczego prowincji wschodniopruskiej jest sytuacja, w jakiej znajduje się miasto Biskupice (Bischofswehder), leżące w pobliżu granicy polskiej.

Napady i rabunki w sowieckich pociągach międzynarodowych.

Ze Stołpców donoszą, iż onegdaj do wagonu pociągu sowieckiego, kursującego między Moskwą a Warszawą, na 55 km. od stacji Niegoroleje wdarło się dwóch osobników, którzy pod

Opodatkowanie duchowieństwa.

W sprawie powyższej zamieszcza „Głos Narodu” następujące źródłowe informacje: Według rozporządzenia ministra skarbu z 20 grudnia 1926 r., wydanego w celu wykonania ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatkach od lokali, pomieszczenia mieszkalne, zajmowane przez duchowieństwo, podlegają podatkowi od lokali z wyjątkiem lokali urzędowych biskupów i duchowieństwa, pomieszczeń seminarjów duchownych, domów przygotowawczych dla zakonników i zakonnic, składających słuźby ubóstwa.

ROZMAITOSCI.

Grzeczność za grzeczność. Shaw otrzymał od lady Chamberlain zaproszenie na lunch. Następnego lady otrzymała deszę: „W żądny lunch poza domem sprzeciw moim zasadam. George Bernard Shaw.

KONKURS KINO-TEATRU „CASINO”

Dziś po raz ostatni został wysyłony jeden z pierwszych zapoznawczych w konkursie „sina” film produkcji artystycznej „Madame Szatan”.

KUPON ZNIŻKOWY NA FILM «MADAME SZATAN» WYŚWIETLANY W „CASINO” Wielka 4 WILNO 28 STYCZNIA 1932

G I E L D A.

WARSZAWA (Pat.) 27. I. 1932 r. Waluty i dewizy: Dolar 8,90—8,92—8,83. Belgja 124,40—124,71—124,09. Gdańsk 173,80—174,23—173,67.

WILNJSKI KINEMATOGRAF Ostrobramska 8. Od poniedziałku 25 stycznia 1932 r. godz. 4, 6, 8 i 10 w. Noce bezsenne Noce szalone. Koncertowa orkiestra pod batutą M. Salnickiego. Cena 35 m. 2. 8278-4. Sprawy majątkowe. PRACA. AKUSZERKI.

J. S. FLETCHER. Człowiek o dwóch nazwiskach. (The Mazaroff Murder). POWIEŚĆ. Przekład autoryzowany z angielskiego. — O? Jakim sposobem? — zapytał z wielkim przejęciem Corkerdale.

— Czy wysiadając, nie zauważyła pani, że za paniami jechała druga taksówka? — Zauważyłam, że druga taksówka zatrzymała się jednocześnie po przeciwległej stronie ulicy w pewnej odległości od naszej — odparła Sheila.

Zorientowałyśmy się w ciągu kilku minut. Usłyszałyśmy, że ktoś zamknął drzwi na klucz i zaryglował Skoczyłam do okna i zerwałam rolety i firanki, a zobaczyłam tylko ciężkie okiennice, zabite dla pewności gwoździami. Znalazłyśmy się w więzieniu. Było to okropne odkrycie.